Ner 163. ROK 1842. SRODA 20 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Cesława W.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE
Dziś Cesław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 3''' 632	+ 9, 0	3''' 65	PPł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
18	2	3, 309	+ 18, 6	3, 04	Pł Wschodni średni	" "	
	10	4, 420	+ 11, 2	3, 82	Poludniowy słaby	" "	

Wiadomości zagraniczne.

POLSKA.

Warszawa 15 Lipca.

Dnia onegdajszego, jako w doroczną uroczystość Najjaśniejszéj Cesarzowéj Jejmości, w god. rannych odbyło się, po wszystkich kościołach różnych wyznań, solenne nabożeństwo, na uproszenie u Przedwiecznego długich lat dla ukochanéj od ludów Monarchini. O godzinie 11éj z rana, najprzewielebniejszy Antoni, arcybiskup warszawski i nowogieorgiewski, celebrował Liturgią ś. w soborze katedralnym grecko-rossyjskim, a po ukończeniu tejże zaintonował *Te Deum*, w czasie którego zagrzmiały działa cytadeli Alexandrowskiéj. O godzinie 4éj z południa był u JO. xiężny warszawskiéj, w pałacu łazienkowskim, świetny obiad, na który najznakomitsze obojéj płci osoby otrzymały zaproszenie. Wieczorem, przy zbiegu tysiąców mieszkańców, dane było widowisko bezpłatne w amfiteatrze łazienkowskim, na wyspie, a rzęsiste oświecenie tego czarującego miejsca i całego miasta zakończyło uroczystość dnia tego.

ANGLIA.

Londyn 2 Lipca.

W środę były w pałacu Buckingham wielkie pokoje u królowéj i JKMość przyjęła kilka adresów winszujących jéj szczęśliwego ujścia ostatniego zamachu, między niemi znajdował się także adres miasta Dublina, który lord major O'Connell w towarzystwie kilku innych urzędników miejskich przedłożył królowéj.

Paropływ *Great Western* który w tych dniach wprost z New-York przybył do Bristolu odbył tę przeprawę w 12 i pół dniach chociaż dla uniknienia lodu 250 mil angielskich musiał nadłożyć.

Dnia 5 Lipca.

Biskup z Salisbury publicznie odłączył się od wielkiego angielskiego i zagranicznego towarzystwa biblijnego, ponieważ w niem, kwakrowie, babtyści, unitaryści i inni sekretarze, z członkami kościoła anglikańskiego na tych samych ławkach zasiadają.

Największe oburzenia spowodowało to między wszystkiemi klassami społeczeństwa, że życie królowéj, (zaledwie jéj łaska złagodziła karę jednego zbrodniarza) już znowu przez innego szaleńca zagrożone zostało. W sobotę bowiem ogłoszono, że przez postanowienie królowéj, zawyrokowana przeciw Francisowi kara śmierci, która wczoraj miała być wykonaną, zmienioną została na dożywotnią deportacyę i że ułaskawiony natychmiast wyprawiony został do jednéj karnéj kolonii australskiéj gdzie poddany zostanie ciężkim pracom. Onegdaj, to jest nazajutrz po ogłoszeniu tego złagodzenia, miał miejsce nowy zamach przeciw JKMości, który na szczęście równie bezskutecznym pozostał jak poprzedni. Wczorajsze dzienniki donoszą o tem jak następuje: »Imie przestępcy, mówi *Morning Chronicle*, ma być Oxman (podług innych Bean). Służył on u jednego chirurga w New Road i słyszano go kilkakrotnie, gwałtownie złorzeczącego królowéj i chwalącego zamach Francisa. Wczoraj (w niedzielę) kiedy królowa w towarzystwie księcia Alberta i z swoim orszakiem jechała do kaplicy królewskiéj, w chwili gdy powóz mijał pałac księcia Sutherland, ujrzano człowieka, który miał być garbaty i odrażającéj powierzchowności, sypiącego proch na panewkę pistoletu, i widocznie w morderczym zamiarze występującego naprzód. Jak słychać, pewien młodzian nazwiskiem Dessett który na ten widok powziął jakieś podejrzenie, wyrwał pistolet z rąk tamtego i zawołał na urzędników policyi aby go aresztowali. Jeden obecny tam urzędnik policyi któremu Dessett wszystko opowiedział, w dziwny bardzo sposób wziął całą tę rzecz za farsę i z zimną krwią odszedł. Powstało zbiegowisko, w chwili pierwszego zamięszania przestępca uszedł, a zamiast niego Dessett który go chciał schwytać został aresztowany. Natychmiast wiadomość o tym wypadku rozesłaną została do wszystkich urzędów policyjnych i o godzinie 4 po południu jeden ajent policyi który znał osobiście przestępce i poznał go z opisu, przyprowadził go do Bettle Bridge. Pistolet miał być nabity prochem i małemi cząstkami glinianéj fajki. Oxman został wczoraj jak słychać przesłuchany w radzie tajnéj i dziś ma być znowu badany.« Nieco inaczéj brzmi raport wczorajszego wieczornego *Standard*: »Zbrodniarz który tym razem zamierzał jeśli nie zabić to przynajmniéj przestraszyć królowę, jest potwornym włóczęgą, stanu i wieku, takiego jak Oxford i Francis. Wystrzelił on na drodze do kaplicy królewskiéj, w bliskości bramy Green parku, z pistoletu wymierzonego do królowéj, ale spaliło mu tylko na panewce i zbrodniarz został natychmiast schwytany, i rozbrojony przez dzielnego szesnastoletniego młodzieńca, nazwiskiem Dessett, syna handlarza farb i oleju w Charles Street Pall Mall. Dzielny młodzian dość długo trzymał swego więźnia chcąc go oddać dwom ajentom policyi jednemu po drugim, ale ci w sposób niaskończenie niewłaściwy nie chcieli go zabrać do aresztu. Dessett chociaż w natłoku ludu zmuszony został puścić swoję zdobycz, zatrzymał jednak pistolet który jak się następnie okazało nabity był prochem i mocno zgniecionym papierem, podług innych gliną czy też ułamkiem glinianéj fajki. Wieczorem indywiduum nazwiskiem Oxman, odpowiadające opisowi udzielonemu przez Dessetta zostało uwięzione. Bezwątpienia ten nędznik nie mógł spodziewać się zabić a nawet mocno skaleczyć królowę takim nabojem, ale chciał ubliżyć jéj i przestraszyć ją, i za to zasługuje na surową karę jaką prawo przepisuje, a jeśli prawa nie mają na to kary, należy postarać się o nowe w téj mierze przepisy. Inaczéj bowiem królowa musiałaby albo być ciągle niewolnicą w swoim pałacu, albo ciągle wystawiać się na niespokojności które chociażby nie porwały nagle tak drogiego krajowi życia, jednakże podkopywałyby je zwolna przez nieustanną obawę.« W późniejszym raporcie tegoż dziennika z dnia dzisiejszego, czytamy: »Względem tego nowego zamachu podobnie jak w poprzednich wypadkach taka tajemnica zachowywaną jest w wydziale spraw wewntr: i między policyą, że trudno jest

cokolwiek się dowiedzieć. Gdy onegdaj nadeszła do ministerstwa spraw wewnętrznych wiadomość o nowym zamachu, sir James Graham wysłał natychmiast gońców do sir Reberta Peel, lorda kanclerza i innych ministrów gabinetowych którzy nie byli obecnemi w Londynie. Sir Robert Peel przybył tu wczoraj z rana i miał zaraz rozmowę z sir J. Graham. Po południu rozmaici członkowie rady tajnéj zostali wezwani do wydziału spraw wewnętrznych. W ciągu dnia aresztowano dwóch lub trzech ludzi których podług opisu mniemano być sprawcami zamachu, ale po skonfrontowaniu z oskarżającym wypuszczono ich na wolność. Właściwy przestępca onegdaj o północy został uwięziony. Jego nazwisko jest Bean, nie zaś Oxman; wiek 18 lat, jest on jubilerem z profesyi i mieszka przy Rosoman Street. Zachowuje on wytrwale ponure, milczenie, i uporczywie wzbrania się odpowiedzieć na jakiekolwiek czynione mu zapytania. Młody Dessett, jego brat, stryj ich obu i inny jeszcze świadek nazwiskiem Jones, zostali wczoraj rano zaprowadzeni do straży policyjnéj w któréj Bean został osadzony, dla sprawdzenia tożsamości osoby przestępcy. Oświadczyli oni jednogłośnie bez najmniejszego wahania, że to jest ten sam człowiek który w Niedzielę chciał wystrzelić do królowej. John Bean ma zaledwie 5 stóp 3 cale wzrostu, jest niezmiernie brzydki i z powierzchowności melancholiczny. Wczoraj po południu został on zaprowadzony przed radę tajną i rozpoczęło się przesłuchanie świadków, ale bardzo tajemnie, tak, że nikt nie był obecnym prócz wezwanych świadków. Więzień miał przed niejakim czasem opuścić dom swego ojca, i w zeszłą środę napisał do niego list, znajdujący się teraz w ręku policyi, w którym oświadczył że starał się o robotę, ale nie mógł żadnéj znaleść i jeśli dłużéj tak zostanie, uczyni krok rozpaczy. Pistolet miał on kupić przed miesiącem od jednego w sąsiedztwie mieszkającego chłopaka, a przed kilku dniami kazał go naprawić. W ministerstwie spraw wewnętrznych przesłuchano w téj sprawie 7 czy 8miu świadków.

Prządzarze lnu w Leedt uchwalili memoryał do lorda izby skarbowéj, w którym opisują złe skutki francuzkiego postanowienia celnego na ich rzemiosło; proszą, aby rząd przez polegający na obopólnych koncessyach traktat handlowy klęskę tę od nich odwrócił.

Z Irlandyi nadeszła pocieszająca wiadomość, że wysokie ceny kartofli, które dały powód do tylu niespokojności, na wszystkich targach prowincyonalnych spadły.

BELGIA.

Bruxella 4 Lipca.

Całe miasto Brugge było onegdaj w popłochu. Niedaleko miasta pękła rura rezerwoaru wody przy lokomotywie konwoju z Ostende, a ponieważ maszynista lękał się nieszczęścia w razie zbyt małéj ilości wody, wypuścił parę i przez to pękł zarazem roszt pod kotłem. W jednéj chwili cała droga była pokrytą ogniem a powietrze napełnione parą. Z miasta wszystko biegło z trwogą obawiając się podobnego nieszczęścia jak na kolei wersalskiéj. Jednakże skończyło się dla podróżnych na mimowolnéj kąpieli parowéj.

CHINY.

Makao 4 Kwietnia.

Dnia 18. Lutego okręt przewozowy *Esnad* z jednym oficerem i 11 laskarami na pokładzie przybył do wsi niedaleko Tschingai, aby tam wody świeżéj nabrać. Gdy się zmierzchło, dwaj chińczycy i chłopiec jeden w czółnie odpłynęli i pokazywali osadzie na migi, że im kilka białogłów dostarczyć mogą. Oficer angielski z 2 laskarami nierozmyślnie przyjęli wezwanie. Ale wkrótce potém jeden z tych laskarów skrwawiony całkiem pędem na okręt powrócił. We wsi bowiem przeszło 50 chińczyków na nich napadło. Nazajutrz znaleziono ciało oficera bez głowy i okryte trzydziestu okropnemi ranami — między innemi wszystkie palce aż do dłoni poodrzynane mu były — w stawie leżące: drugiego laskara nie można było znaleść. Majtkowie angielscy gniewem uniesieni następnie każ-

ego chińczyka, który im się nawinął, kolbami zabijali. Trzydziestu chińczyków ujęto i na pokład okrętu liniowego *Blonde* sprowadzono; 11 z pomiędzy nich przyznać się miało do udziału w zamordowaniu oficera. Równocześnie wydał jenerał odezwę, w której odgraża, że całą wieś spali, skoro uciętéj głowy oficera na miejsce nie dostawią. Co się daléj stało, o tém nie donoszą.

INDYE WSCHODNIE.

Bombaj 23 Maja.

Przeprawienie się jenerała Englanda d. 29. Kwietnia przez wązów Kudschuk między Kwettahem a Kandaharem było nader szczęśliwym czynem wojennym. Wzgórza pod Hyknlzie, gdzie natarcie Anglików przeszłą razą w ten sposób się rozchwiało, iż się cofnąć musieli, tą razą szturmem wzięto i zarazem pięć chorągwi zdobyto. Wielu nieprzyjaciół poległo. Stratę anglików tylko na 14 podają. Powiadają także, iż jenerał Nott znaczną stoczył walkę z Afghanami. Miał ich 500 trupem położyći sam około 200 swoich ludzi utracić. Bliższych szczegółów nie znamy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Lipca.

Niemojewska Helena ob., Schmidt Seweryna, Wolski Leon, Modzelewska Izabella ob., Kossakowska Praxyda, Rechowicz Magdalena, Nęcki Kazimierz ob., Malinowski Jan ob., Skierskowski Sylwester ob., Rasumowska Emilia ob., Linczewska Anna ob., Szkorócinski Jan, z Polski Kisielewski ob., Gromadzki Konstanty, Jaworski ob,, Bukowski Teodor ob., z Galicyi; Zamojski, Samborski ob., Hoeck Franciszek Maszynista, Gerlach Ferdynand, z Pruss;

Wyjechali z Krakowa.

Olszewski Teodor ob., do Polski; — Szczepanowski Józef, Sznwalski Adam ob., Soltyk Anastazya hr., Linhard Karol, Zbyszewska Barbara ob., do Gallicyi; Jejsek, Marczewski ob, Sikorski ob., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 3656.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Gdy w depozycie sądowym znajduje się kwota złp. 20 tytułem kaucyi przez Macieja Golińskiego byłego propinatora w Prądniku Białym w r. 1829 złożona, w sprawie przeciwko Joel Lövenberg wytoczonéj, a po odbiór tejże nikt dotąd niezgłasza się, przeto Trybunał wzywa mających prawo do powyższéj kwoty aby w terminie miesięcy trzech z stósownemi dowodami zgłosili się w przeciwnem bowiem razie massa ta skarbowi miasta Krakowa przyznaną zostanie.

Kraków dnia 16 Lipca 1842 r.

Sędzia Prezydujący
J. Pareński.

(1r.) Sekr. *Lasocki*.

Nro 5176.

Sędzia Trybunału.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Kommissarz upadłego handlu Józefa Grünbaum i syna.

Stósownie do art. 66 kodexu handlowego księgi III., wzywa wszystkich wierzycieli tegoż handlu, ażeby się celem sprawdzenia obligów w przeciągu dni 40stu bądź osobiście bądź przez swoich pełnomocników, przed syndykami upadłości: Kazimierzem Rutkowskim i Tomaszem Astem, kupcami tutejszemi stawili.

Kraków dnia 15 Lipca 1842 r.

J. *Czernicki*.

Doniesienie prywatne.